

Londyn, dnia 30.XI.43r. Major Oliwer Stewart : przegląd lotniczy.

Naloty dzienne nie osiągnęły jeszcze tak efektownych wyników, jak ostatnie nocne naloty na Berlin. Naloty dzienne dały dotąd szereg ważnych rezultatów, ale pod względem tonażu zrzuconych bomb nie mogą iść w porównanie z nalotami nocnymi. Niekiedy jednak czynnik ilości zrzuconych mater. wybuchowych prowadzi jednak do błędnych rezultatów, jeśli przyjąć go za miernik skuteczności nalotów dziennych i nocnych i przyczynia się do wyprowadzania fałszywych wniosków. Bombardowanie z powietrza możnaby porównać z robotami saperскими. Gdy saperzy przystępują do torowania dróg, używają najpierw ładunków dynamitu, by oczyścić teren z wielkich bloków, a potem zaczynają się posługiwać bardziej precyzyjnymi środkami. Podobnie jest z nalotami. Naloty nocne odgrywają rolę wielkich ładunków dynamitu, naloty dzienne z ich mniejszym kalibrem rzutu, ale zato większą celnością rolę bardziej precyzyjnych narzędzi inżynierskich. Punkt ciężkości problemu tkwi w zgranym współdziałaniu dziennych i nocnych formacji lotniczych. Nad Hamburgiem współdziałanie to doprowadziło wpelni do celu. Jeśli chodzi o Berlin, to jak dotąd tego rodzaju współdziałania jeszcze nie było. Narazie mamy jedynie współdziałanie lekkich bombowców "Moskito" z bombowcami nocnymi, jednakowż ich skuteczność nie może iść w porównanie z nalotami ameryk. na Hamburg. Niewątpliwie dojdzie w końcu do analogicznego współdziałania, tylko że na jeszcze większą skalę i jedynie bezwarunkowa kapitulacja Niemiec może dojść do tej fazy udaremnienia.

Jak już wspomniałem wyższością dziennych nalotów w stosunku do nocnych jest większa celność. Nie wynika stąd bynajmniej, jakoby bombardowanie nocą było niedokładne. Nasze metody zostały pod tym względem ulepszone, zwłaszcza skuteczna jest działalność samolotów, które wskazują ustalają obiekty